

OPERA

ISSN – 2081-3740

dwumiesięcznik
marzec/kwiecień 2013



OPERA ŚLĄSKA
W BYTOMIU

Dyrektor: TADEUSZ SERAFIN

Działa od 14 czerwca 1945 r. –
– premiery „Halki” Stanisława Moniuszki,
pierwszego spektaklu operowego po wojnie

/ nr 17 /

Taniec rozwija każdego

– str. 5

PRZED MIĘDZYNARODOWYM DNIEM TAŃCA

– str. 7

w Sali Kongresowej

– str. 8-9

Spektakle z Bytomia warto oglądać

– str. 12



OPERA ŚLĄSKA
W BYTOMIU

Dyrektor: TADEUSZ BERAPIN

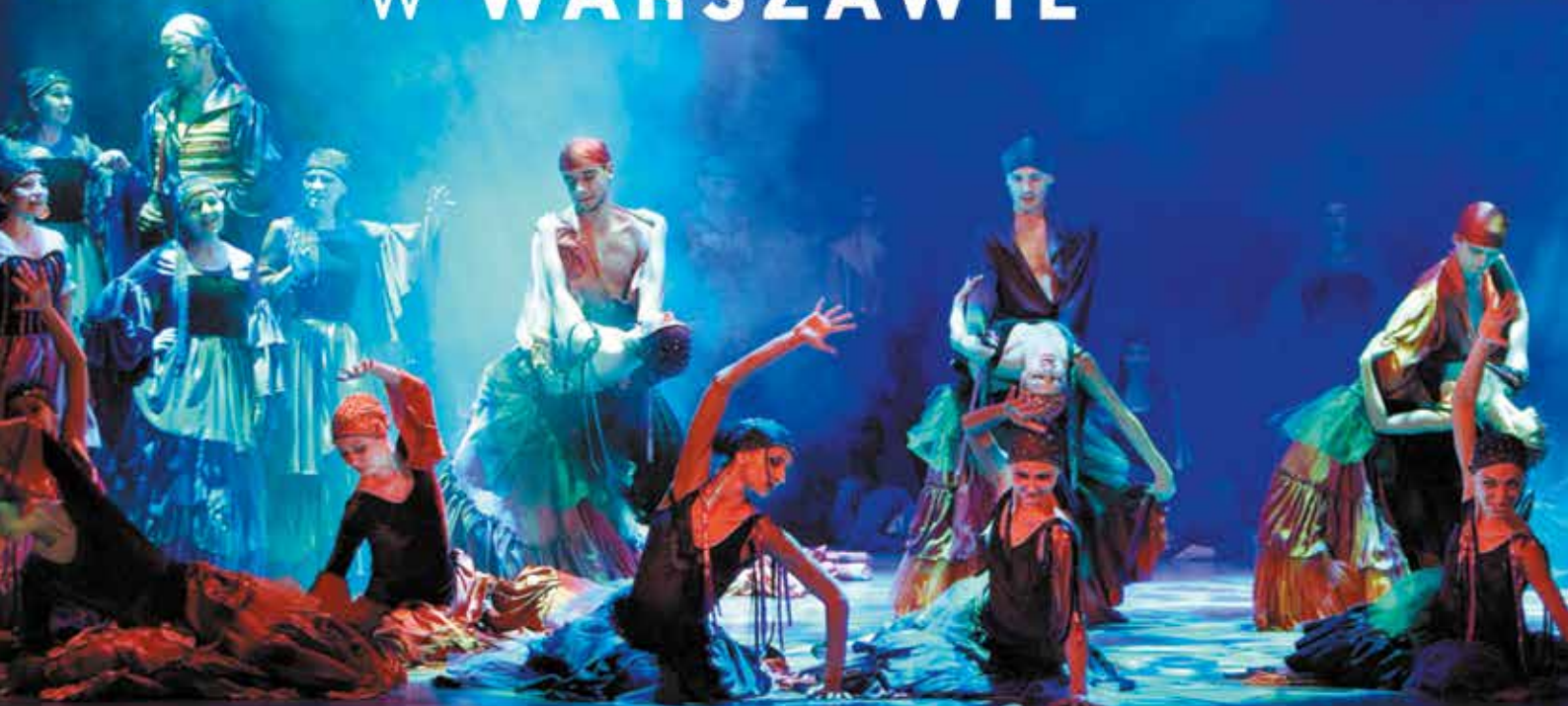
Johann STRAUSS



BARON CYGANSKI

7 marca 2013 r.

/ g. 19.00

SALA KONGRESOWA
W WARSZAWIE



BILETY DOSTĘPNE NA: www.opera-slaska.pl | www.eventim.pl  | www.ticketpro.pl 

KASA SALI KONGRESOWEJ: 22/656 72 99, pl. Defilad 1

PATRONAT MEDIALNY:   



SZTUKA OPEROWA jest potrzebna

Początek 2013 roku poświęciliśmy przypomnieniu tytułów, które mamy w repertuarze. W lutym na afiszu pojawił się „Eugeniusz Oniegin” Piotra Czajkowskiego oraz – z okazji Walentynek – piękny balet „Romeo i Julia” z muzyką Hektora Berlioz. W marcu będzie można wybrać się na „Rigoletto” i „Don Carlosa” Giuseppe Verdiego, na które bardzo serdecznie zapraszam. Wsłuchujemy się w sugestie publiczności, w informacje, za którym z tytułów melomani już zatęsknili. Nie jest możliwym granie wszystkiego non stop, bo mamy przecież bogaty repertuar. Jedne tytuły odstawiane są więc na pewien czas, a inne na bieżąco gramy. Dbamy jednak o to, żeby żaden nie zniknął z afisza na dłuższy okres.

Kolejnym spektaklem, który mamy w planach, będzie zapowiadany już od dłuższego czasu musical „My Fair Lady” w reżyserii Roberta Talarczyka. Wszystko wskazuje na to, że trzecie podejście do tego tytułu będzie wreszcie uwieńczone premierą.

Zanim jednak do niej dojdzie, jeszcze w marcu wybieramy się do Warszawy, gdzie w Sali Kongresowej pokażemy naszą najnowszą produkcję – operetkę Johanna Straussa „Baron cygański”. Mam nadzieję, że publiczność nas dobrze

przyjmie. Za wszystkie poprzednie prezentacje w stolicy zbieraliśmy pochlebne opinie. Kolejny dalszy wyjazd z naszej siedziby planujemy dopiero latem – tournée po Niemczech. Będzie ono zorganizowane na zaproszenie agencji naszego wieloletniego przyjaciela Michaela Kmocha, z którym współpracujemy już od 15 lat.

Największe hity operowe i operetkowe w wykonaniu artystów Opery Śląskiej można teraz zabrać ze sobą do domu, a to dzięki naszemu najnowszemu wydawnictwu płytowemu, które – z dumą muszę powiedzieć – sprzedaje się znakomicie. Co między innymi dowodzi, że opera jest ludziom potrzebna. Świadczy o tym również fakt, że w ostatnich miesiącach wzrasta frekwencja, coraz więcej ludzi nas odwiedza. Pojawia się też sporo opinii chwalących nasz teatr, nawet w porównaniach z poważanymi scenami europejskimi. Ludzie jeżdżą po różnych teatrach operowych, a swoje wrażenia zamieszczają na blogach w internecie. U nas także bywają i dobrze o nas piszą. Chcemy, żeby spektakle w Bytomiu były coraz ciekawsze, ciągle brakuje nam jednak zaplecza technicznego, które pozwoliłoby na jeszcze większe i ciekawsze produkcje. W świecie spektakle wymagają rozmachu wręcz filmowego, bo skończył się już



Fot. Tomasz Zakrzewski

czas, gdy wystarczyło, że artyści śpiewając tylko stali.

Jeżeli mówimy o rozwoju teatru operowego, to przygotowujemy się cały czas do Europejskiej Akademii Sztuki Wokalnej, której pierwsza edycja odbędzie się w naszym teatrze już we wrześniu, pod kierownictwem Maestro Wiesława Ochmana. Napływają zgłoszenia, co ciekawe, pierwsze zapytania nadeszło zza granicy.

Tadeusz Sempik

Bądź dobrze poinformowany!

www.bytom.pl

fot. Tomasz Zakrzewski



Nie tylko dla Pań

Specjalnie z okazji **Dnia Kobiet** zapraszamy 10 marca o godz. 18.00, na koncert „Przeboje musicalowe – znane i lubiane – od Johanna Straussa do Andrew Lloyd Webbera”.

W koncercie, w reżyserii Jarosława Światały, usłyszymy najpiękniejsze arie oraz duety operetkowe i musicalowe, znane i lubiane przeboje, a wśród nich m. in.: fragmenty z: „Carewiczka”, „My Fair Lady”, „West Side Story”, „Wesołej Wdówki”, „Krainy uśmiechu” i „Człowie-

ka z La Manchy”; w wykonaniu solistów: Renaty Dobosz, Leokadii Duży, Joanny Kściuczyk-Jędrusik, Macieja Komandery, Bogdana Kurowskiego, Juliusza Ursyna-Niemcewicza, Włodzimierza Skalskiego, a także baletu i orkiestry Opery Śląskiej pod dyrekcją Krzysztofa Dzięwieckiego. **Gorące melodie, nastrojowe arie, wspaniałe duety! To niezwykła podróż w świat operetki i musicalu, na którą serdecznie zapraszamy!**

SPEKTAKL FAMILIJNY

Pan Twardowski

fot. Tomasz Zakrzewski



Barwne widowisko baletowe z muzyką Ludomira Różyckiego miało swoją premierę w Bytomiu w 1995 r. w inscenizacji i z choreografią Henryka Konwińskiego, ze scenografią Liliany Jankowskiej, a dzięki wznowieniu scenicznemu powróciło na bytomską scenę w marcu 2011 r. Wszystko zaczyna się w pracowni starego Twardowskiego. Na poddaszu zbiedniały szlachcic – mistrz Twardowski usiłuje przy pomocy zaklęć i kabalistycznych znaków uzyskać złoto z piasku. Daremne próby

obserwuje swarliwa Pani Twardowska, której niezadowolenie rośnie w miarę jak pod dach ich domu zagląda bieda. Właśnie przyszli wierzyciele z żądaniem spłaty długu. Krewka Twardowska przegania natrętów. Z pasją i przekleństwem rzuca o podłogę księgę zawierającą zaklęcia, także te przywołujące Diabła. I oto zjawia się Diabeł. Sypie garściami złota, ożywia przedmioty, aż wreszcie przekonuje Twardowskiego, że warto zawrzeć z nim bliższą znajomość. Na odgłos zbliżającej

się małżonki, drżący przed jej gniewem, Twardowski pozwala się zabrać Diabłu. Razem uciekają przez kominek.

Czy wiesz dokąd Twardowski uciekł przed Diabłem i własną żoneczką? Odpowiedź na to pytanie można znaleźć w Operze Śląskiej w Bytomiu już 27 kwietnia, o godz. 17.00. Zapraszamy na niezwykle widowisko baletowe do muzyki Ludomira Różyckiego! Piękna scenografia, doskonale wykonanie artystów baletu, chóru i orkiestry Opery Śląskiej!

Zasmakuj muzyki

Ten cykl spotkań z muzyką zyskał już sobie grono miłośników. W kwietniu będzie można posłuchać zespołu **Obocorde Kwartet**, w składzie: Mariusz Pędziąlek – obój, Barbara Dziewięcka – skrzypce, Anna Migdał-Chojecka – altówka i Beata Urbanek-Kalinowska – wiolonczela.

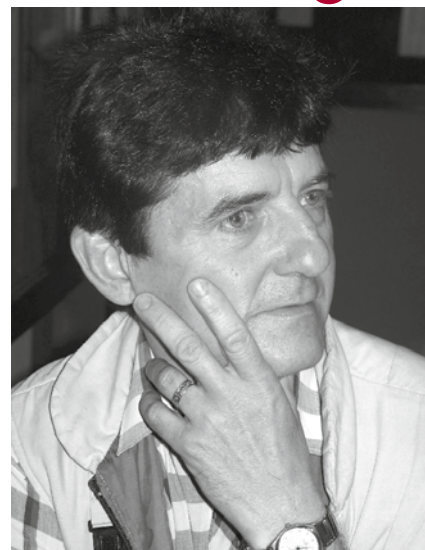
Kwartet Obocorde powstał z inicjatywy oboisty Mariusza Pędziątka, podczas wspólnego muzykowania z Orchestra of Life Nigela Kennedy'ego w 2010 roku. Obój i trio smyczkowe, zestawienie instrumentu dętego z trzema różnymi instrumentami smyczkowymi daje niezwykle interesujące brzmienie, w którym każdy z instrumentów pełni swoją indywidualną rolę. Podobnie także każdy z muzyków zespołu realizuje własną drogę artystyczną, by czasem spotkać się w ramach Obocorde. Zespół ma w swoim repertuarze utwory oryginalne napisane na ten unikalny skład oraz opracowania różnych utworów zaadoptowanych do swoich potrzeb.

W programie utwory Antonia Vivaldiego, Astora Piazzolli i Wolfganga Amadeusza Mozarta.

Zapraszamy do Sali Koncertowej im. Adama Didura, w **niedzielę, 7 kwietnia, o godz. 18.00**. Bilety – 10 zł.

Taniec rozwija każdego

Z Jarosławem Światłą,
choreografem
i asystentem reżysera,
rozmawia Regina
Gowarzewska



for: AFC

Czy taniec jest ludziom potrzebny?

Taniec, ale też szerzej patrząc – kontakt z muzyką, są potrzebne każdemu człowiekowi, niezależnie od zawodu. Kiedyś w szkołach były zajęcia muzyczne, działały chóry, zespoły taneczne. Łatwiej przecież jest rozwijać umiejętności u dziecka, niż u dorosłego. Małe dziecko nie wstydzi się błędów, czy zwracanych mu uwag. Teraz kontakt z różnymi gatunkami sztuki nie jest już tak oczywisty. Tymczasem podstawowe tańce powinni znać wszyscy, chociażby walca i poloneza. To część harmonijnego rozwoju człowieka.

Przychodzi młody śpiewak do opery, świetnie śpiewa, czy musi umieć jeszcze tańczyć?

Scena obliuguje do pewnych umiejętności. Nie można na niej stać niczym słup. Te czasy już dawno minęły. Teraz publiczność chce widzieć innego śpiewaka-aktora. Zmieniła się koncepcja reżyserów, którzy odeszli od pewnych konwencji statycznej formy operowej. Wprowadzają śmiało swoje wizje. Zresztą w wielu spektaklach operowych tańce istnieją, są zapisane w partyturach. Dlaczego więc śpiewak nie miałby zawirować w walcu. Podstawowe kroki taneczne artyści wybierający się na scenę, powinni znać jak pacierz i nie zastanawiać się nad tym, co ciało musi zrobić. Od 15 lat wprowadzam w nasze produkcje operowe absolwentów Akademii Muzycznych i chociaż świetnie śpiewają, często gubią się w warunkach scenicznych. *Cd. str. 6*

*Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości. Radosnego,
wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie
rodziny i przyjaciół*

życzą

Dyrekcja i Zespoły Opery Śląskiej w Bytomiu



Cd. ze str. 5

Czy trudno jest ich do tego przekonać?

Myślę, że nie. Do teatru przychodzi ludzie otwarci na współpracę i chętnie chłonący wiedzę. Chcą się dalej uczyć. Ważnym jest oczywiście, jak wyglądały ich zajęcia związane z tańcem chociażby w czasie studiów. Czy mają podstawy, na których potem można budować pracę na scenie.

We wrześniu w Operze Śląskiej odbędzie się I Europejska Akademia Sztuki Wokalnej, a w jej ramach prowadzić będzie pan zajęcia z ruchu scenicznego.

Myślę, że Akademia jest świetnym pomysłem, a to, że dyrektor Opery Śląskiej Tadeusz Serafin i szefujący Akademii Wiesław Ochman zdecydowali się na wprowadzenie ruchu scenicznego do programu zajęć, jest bardzo ważnym posunięciem. Wskazuje to drogę rozwoju solisty, oprócz tego wokalnego. Na scenie ważny jest gest, sposób przejścia, czy noszenia kostiumu. Chcę uczniom Akademii pokazać, że ruch na scenie nie jest tylko przemieszczeniem się z punktu a do b. Ruszamy się inaczej, niż prywatnie chodząc po ulicy. Trzeba mieć świadomość odległości, ograniczeń wpływających ze słowa i jego przekazu. Na poruszanie się wpływa kostium, rekwizyt i kontakt z partnerem scenicznym. Efektem tego wszystkiego jest nasz obraz, jaki otrzymuje publiczność.

Wprowadza pan teraz młodych artystów na scenę Opery Śląskiej. Czy pamięta pan swoje pierwsze występy na niej?

To było jeszcze w trakcie nauki w bytomskiej Szkole Baletowej, grałem Kominiarza w „Panu Twardowskim”. Potem, nie mając jeszcze w ręku dyplomu, zostałem przyjęty do Opery Śląskiej.

Pierwszą rolę solową zatańczyłem w „Fauście” Gounoda – wszedłem w scenę „Noc Walpurgii”. Układ Henryka Konwińskiego był wspaniały, a zarazem bardzo trudny ze względu na skomplikowane partnerowanie. Miałem wówczas zaszczyt zatańczyć tę partię z wielką artystką Joanną Szabelską.

Jak długo tańczył pan na tej scenie?

Właściwie to do wypadku samochodowego. Byłem sparaliżowany, jeździłem na wózku. Po długiej rehabilitacji jeszcze wróciłem na scenę, bo taniec był we mnie tak głęboko, że nie sposób się było od niego uwolnić. Zaparłem się więc i jeszcze tańczyłem przez kilka sezonów, także role pierwszoplanowe, partnerując na przykład Elżbiecie Mickiewicz, Aleksandrze Kozimali czy też Katarzynie Skalskiej, naszym najlepszym solistkom. Pewnego dnia, podczas spektaklu „Barona cygańskiego” poczułem, że mój organizm już więcej nie da rady. To był rok 1988.

... i zajął się pan choreografią.

Choreografią zajmowałem się już wcześniej. Pierwszym spektaklem była opera „Lunaticzka” V. Belliniego w reżyserii Marii Fołtyn i jestem wdzięczny, że wybrała właśnie mnie do tej współpracy. Zawsze interesowały mnie choreografia i reżyseria. Zajęcia w moskiewskiej szkole miałem z najwybitniejszymi pedagogami, którzy dodatkowo rozbudzili we mnie tę pasję. W dalszej drodze zawodowej wiele zawdzięczam Maestro Wiesławowi Ochmanowi. Zaprosił mnie do współpracy, gdy przygotowywał w Operze Śląskiej „Don Giovanniego” Mozarta. Od tego czasu mam zaszczyt uczestniczyć we wszystkich realizacjach reżyserskich u boku Mistrza Ochmana.

Jarosław Światała – tancerz, choreograf i działacz kultury. Po ukończeniu Państwowej Szkoły Baletowej w Bytomiu zaangażowany został do zespołu baletowego Opery Śląskiej, gdzie rychło zwrócił na siebie uwagę przejmując rolę Tobiego w „Medium” Menottiego. Na bytomskiej scenie przez wiele lat kreował szereg czołowych ról, m.in. w „Jeziorku łabędzim”, „Czterech porach roku”, „Don Kichocie”, „Panu Twardowskim”, „Stworzeniu świata”, „Sylfidach”, „Bolerze”, „Dziadku do orzechów”, „Romeo i Julii”. Był również solistą w Operze Poznańskiej, Teatru Petruzzelli i Fondazione Concerti N. Piccinni L'Associazione Balletto del Sole we Włoszech. Studiował pedagogikę baletu i choreografii na Wydziale Pedagogiczno-Baletowym Akademii Muzycznej im. Chopina w Warszawie, a następnie w Moskwie (GITIS, Wydział Pedagogiczno-Baletmistrzowski i Choreograficzny), gdzie w roku 1981 otrzymał dyplom. W latach 1983-1985 był z kolei solistą i kierownikiem baletu w Operze Śląskiej, następnie – przez dwa kolejne sezony – pedagogiem i asystentem choreografa. Obecnie pełni funkcję choreografa i asystenta reżysera w realizowanych przez Wiesława Ochmana spektaklach. Od wielu lat udziela się także jako działacz kultury i organizator życia artystycznego w rodzinnych stronach. W Dąbrowie Górniczej stworzył i prowadził zespół dziecięco-muzyczny Weśła Gromadka, w Zawierciu – zespół wokalnie-taneczny Bajaderki. Współuczestniczy również w organizowaniu dorocznych koncertów „Wiesław Ochman i Jego Goście”, których dochód przeznaczony jest na rzecz Fundacji Pomocy dla Szpitala w Zawierciu – „Auxilium”.

PRZED MIĘDZYKONKURSOWYM DNIEM TAŃCA

Szkoła i Opera połączone współpracą

Mówi Elżbieta Mendakiewicz dyrektor Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu

foto: ARC Szkoły



Ogólnokształcąca Szkoła Baletowa im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu jest najstarszą szkołą baletową w powojennej Polsce, założoną w 1955 roku przez Tacjanę Wysocką – tancerkę,

choreografa, pedagoga. W sierpniu 1955 roku szkołę przeniesiono do Bytomia. Kluczowym argumentem przemawiającym za tym, żeby siedziba szkoły baletowej była właśnie w Bytomiu, była bliskość sceny baletowej w Operze Śląskiej, w której zatrudniano kolejne roczniki absolwentów naszej szkoły. To: Joanna Szabelska, Elżbieta Mickiewicz, Kazimierz Jacak, Kazimierz Cieśla, Grzegorz Pajdzik, Janina Psiuk, Lucyna Popławska. Natomiast kierownicy baletu Opery Śląskiej dbali o charakter artystyczny Szkoły i jakość nauczania, pełniąc jednocześnie funkcję kierowników artystycznych: Barbara Kasprowicz, Henryk Konwiński, Wiesława Kubiak-Mazur. Uczniowie Szkoły praktykowali na scenie Opery Śląskiej w niezapomnianych baletach takich jak: „Jezioro łabędzie”, „Giselle”, „Don Kichot”, „Córka źle strzeżona”, „Dziadek do orzechów”, „Pan Twardowski”. Mieli stały twórczy kontakt z tancerzami jako pedagogami i mistrzami scenicznymi.

Współpraca Szkoły z Operą Śląską jest mocno zakorzeniona w przeszłości, wielopłaszczyznowa, poparta wzajemną sympatią wyrastającą z głębokiej miłości do tańca. Bytomski teatr to przepiękne miejsce, z wyjątkową aurą, a także miejsce pracy naszych nauczycieli, którzy często tu stawiali pierwsze taneczne kroki, dlatego nasze koncerty szkolne wystawiane właśnie na deskach Opery Śląskiej są niezwykle, bo tu następuje zderzenie talentu Ucznia z Mistrzem.

Świętem Szkoły są koncerty dyplomowe, gdy na scenie następuje symboliczna przemiana: uczeń, prowadzony krok po kroku przez swojego pedagoga, przekracza próg dorosłości scenicznej. Właśnie kolejny rocznik naszych dziewczętoklasyfikacji, tegorocznych

dyplomantów, przygotowuje się do swojego zawodowego dyplomu. Jego część odbywa się w murach szkoły, ale jest też pokaz na scenie Opery Śląskiej. Związki Szkoły z Operą Śląską i odwrotnie tworzą konkretni ludzie – pełni zapału, dobrej woli, wzajemnej ufności, świadomi siebie wzajemnie i swej wartości. Początki Opery Śląskiej są w Szkole, gdzie młodzi ludzie przygotowują się do zawodu artysty. Bez Opery – sceny, repertuaru, Szkoła nie mogłaby kształtować wrażliwej osobowości artystycznej ucznia, przyszłego tancerza.

W Operze Śląskiej jest też pan Henryk Konwiński – człowiek wielkiego serca, wybitny choreograf i – co dla nas niezwykle ważne – przyjaciel Szkoły i młodego, uczącego się rozumieć taniec, ucznia. Takie balety jak „Romeo i Julia” w jego choreografii, tworzone z myślą o młodym tancerzu poznającym smak tańca, myślę, że są, prawdziwym rarytasem baletowym. Ponadto to właśnie uczniowie naszej Szkoły zostali zaszczyconie zatańczeniem solistycznych – i nie tylko – ról, w tej apoteozie miłości, młodości i tańca.

To właśnie Henryk Konwiński od kilku lat reżyseruje wyjątkową Galę Baletową z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca. Już po raz szósty tańcem uczymy tę wyjątkową dziedzinę sztuki, która wymaga ogromnego zaangażowania fizycznego i psychicznego, choć pokonywanie wewnętrznych barier, cierpliwości, pracowitości i ponad wszystko miłości artysty do tego co robi. To właśnie tutaj – w Operze Śląskiej sześć lat temu porozumieli się dyrektorzy Gliwickiego Teatru Muzycznego, Teatru Rozrywki w Chorzowie, Śląskiego Teatru Tańca, Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”, Opery Śląskiej i Szkoły Baletowej, że powinniśmy wspólnie realizować wyjątkowy projekt: Tańca – dla Bytomia, dla Śląska, dla nas, którzy opieramy naszą pracę na tańcu. Do tegorocznej Gali już trwają przygotowania. Każdego roku publiczność przyjmuje ten koncert tańca wyjątkowo, z ogromnym aplauzem. Mam nadzieję, że podobnie będzie i w tym roku. Zapraszamy 29 kwietnia, o godz. 18.00.

Koncert Dyplomowy

20 marca 2013 roku o godzinie 17.00, na scenie Opery Śląskiej odbędzie się Koncert Dyplomowy uczniów Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu.

Pokaz sceniczny uczniów ostatniej, maturalnej klasy stanowi drugą część egzaminu, który zdają uczniowie naszej szkoły zdobywając dyplom zawodowego tancerza. Część pierwszą, lekcje tańca klasycznego i współczesnego, uczniowie zaprezentują wcześniej, 16 marca w sali baletowej Opery Śląskiej.

Klasa maturalna liczy dziesięcioro uczniów, sześć dziewcząt i czterech chłopców. Podczas Koncertu Dyplomowego wszyscy uczniowie zaprezentują się w wybranych wariacjach i duetach z klasycznego repertuaru baletowego oraz w układach choreograficznych z tańca współczesnego. Do najważniejszego egzaminu, kończącego dziewięcioletnią naukę w szkole baletowej abiturienti przygotowują się pod okiem swoich pedagogów, nauczycieli tańca: klasycznego – Bożeny Sękali i Vladimira Noskova oraz współczesnego – Katarzyny Aleksander-Kmieć i Anny Śmiganowskiej.

Wśród tegorocznych abiturientów znajdują się laureaci konkursów baletowych i choreograficznych oraz stypendiów artystycznych. Podczas swojej nauki w szkole młodzi artyści występowali w koncertach szkolnych i środowiskowych oraz w uroczystych Galach Baletowych organizowanych przez Szkołę. Bardzo często występowali również w spektaklach baletowych Opery Śląskiej, np. w „Romeo i Julii”, „Dziadku do orzechów” czy „Panu Twardowskim”.

Wybrani uczniowie klasy maturalnej zanim przystąpią do egzaminu dojrzałości, będą jeszcze reprezentowali bytomską szkołę w Międzynarodowym Konkursie Baletowym „Złote Pointy 2013” organizowanym w kwietniu przez szczecińską Fundację Balet, gdzie będą walczyli o miano Najlepszego Absolwenta Szkół Baletowych w Polsce oraz w XVIII Ogólnopolskim Konkursie Tańca Uczniów Szkół Baletowych im. Wojciecha Wiesiołowskiego w Gdańsku.

Janina Psiuk

foto: ARC Szkoły

Tegoroczna absolwentka Aleksandra Gryś



Opera Śląska w Sali Kongresowej

Po raz kolejny bytomski zespół wybiera się do Warszawy. Tym razem zaprezentujemy najnowszą produkcję, operetkę Johanna Straussa „Baron cygański”. Zapraszamy do Sali Kongresowej 7 marca, o godz. 19.00. Wystąpią soliści, chór, balet i orkiestra Opery Śląskiej pod dyrekcją Krzysztofa Dziewięckiego.

Premiera „Barona cygańskiego” odbyła się w grudniu 2012 r. Operetka Johanna Straussa jest jednym z najpopularniejszych i najbardziej lubianych dzieł kompozytora, w którym cygański żywioł przeplata się z wiedeńską elegancją, a wielkie sceny zbiorowe – z nastrojowymi ariami i duetami. To klasyczna operetka w pięknych kostiumach, barwnej scenografii ziemi węgierskiej i Wiednia, urzekająca muzyką, popisami wokalnymi i wspaniałymi scenami baletowymi. **To arcydzieło gatunku o wyjątkowym uroku i porywającej sceniczności.**

Sandor Barinkay pragnie odzyskać rodowe posiadłości. Nie jest to jednak łatwe.. Ojciec Barinkaya zmarł przed ćwierćwieczem na zesłaniu, a choć kraj został wyzwolony z tureckiej niewoli, majątek trafił w różne ręce. Są co prawda świadkowie pamiętający tamte czasy – chociażby stara Cyganka Czipra, która chętnie świadczyć będzie na rzecz młodego Sandora. Jednak przedsiębiorczy hodowca świń – Kalman Żupan – nie bardzo jest zadowolony z przywrócenia majątku prawemu właścicielowi. Za to chętnie wydałby za Sandora swoją córkę

Arsenę. Ta jednak zakochana jest z wzajemnością w Ottokarze – synu swojej bony Mirabelli. Jest w tej operetce też i skarb, który ponoć ojciec Sandora zdobył na Turkach a następnie gdzieś ukrył.. Pojawia się też piękna cyganka Saffi, której wdziękowi Sandor oprzeć się nie może; przystaje więc do Cyganów i przyjmuje tytuł barona cygańskiego... Tak zaczyna się akcja operetki, prowadząca – po wielu perypetiach i zawilościach – do szczęśliwego finału.

Spektakl przygotowali: kierownictwo muzyczne – Krzysztof Dziewięcki, reżyseria i choreografia – Henryk Konwiński, dekoracje – Ireneusz Domagała i kostiumy – Małgorzata Słoniowska.

„Baron cygański” będzie 7. z kolei spektaklem bytomskiego zespołu, prezentowanym na stołecznej scenie Sali Kongresowej. W poprzednich latach Opera Śląska zaprezentowała z sukcesem: kantatę sceniczną C. Orffa „Carmina burana” (2010), „Zaczarowany bal” – musical Katarzyny Gaertner i Tadeusza Kijonki (2011), opery G. Verdiego: „Nabucco” i „Aida” (2011), widowisko taneczne z udziałem tancerzy Opery Śląskiej i Gliwickiego Teatru Muzycznego „The Beatles&Queen” (2012) oraz operę G. Bizeta „Carmen” (2012).

Bilety na „Barona cygańskiego” dostępne są na: www.opera-slaska.pl, www.ticketpro.pl, www.eventim.pl, w cenie od 30 do 120 zł.

fot. Karol Fabyga



J. Strauss „Baron cygański”

Wspomnienia z Kongresowej

fot. Tomasz Zakrzewski

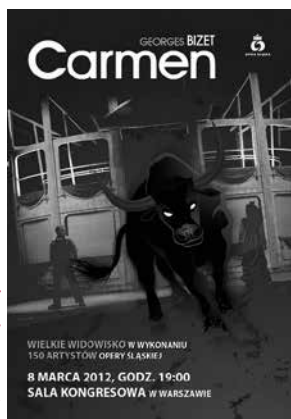


W roku 2011 w Sali Kongresowej Opera Śląska wystawiła „Aidę” G. Verdiego, z gościnnym udziałem Małgorzaty Walewskiej w partii Amneris. Na zdjęciu z Maciejem Komanderą (Radames).

fot. Tomasz Zakrzewski



Kantata sceniczna C. Orffa „Carmina burana” była pierwszym spektaklem bytomskiego zespołu zaprezentowanym w Sali Kongresowej w Warszawie (2010 r.)



W ubiegłym roku Międzynarodowy Dzień Kobiet artystki Opery Śląskiej uświetnili w Warszawie operą G. Bizeta „Carmen”.



Na stołecznej scenie nie zabrakło także propozycji dla najmłodszych widzów – w 2011 r. w Sali Kongresowej Opera gościła z musicalu „Zaczarowany bal”.



**OPERA ŚLĄSKA
W BYTOMIU**

P O L E C A

www.opera-slaska.pl



**Hity
operowe
i operetkowe**



CARL ORFF
**Carmina
burana**



GIUSEPPE VERDI
Nabucco



**Wśród
nocnej ciszy...**

POLSKIE KOŁĘDY I PASTORAŁKI
W WYKONANIU CHÓRU
OPERY ŚLĄSKIEJ



WEEKEND

Z MUZYKĄ VERDIEGO

fot. Tomasz Zakrzewski



G. Verdi „Rigoletto”

22 i 23 marca 2013 r. o godz. 18.00 zapraszamy na niezwykle wieczory z muzyką Giuseppe Verdiego. W roku 2013 na całym świecie obchodzony jest Rok Verdiego, w związku z przypadającą 200. rocznicą urodzin jednego z najbardziej lubianych przez melomanów włoskiego kompozytora.

W piątek 22 marca na scenie Opery Śląskiej zaprezentowane zostanie „Rigoletto” – dzieło, które ugruntowało sławę Verdiego poza granicami Włoch i z którego pochodzi wiele sławnych arii i melodii – pieśń Księcia z IV aktu *La donna e mobile*, kwartet *Bella figlia dell' amore* z III aktu, przejmująca aria Rigoletta *Cortigiani, vill razza donata, Questa o quella* – aria księcia Mantui z aktu I, *Oh! Mio padre* – duet Gildy i Rigoletta z II aktu, *Caro nome* – aria Gildy oraz *Si, vendetta* – duet Rigoletta i Gildy kończący akt III. W Operze Śląskiej spektakl miał swa premierę w roku 1991, w reżyserii Henryka Konwińskiego, opracowaniu muzycznym Tadeusza Serafina i ze scenografią Jana Bernasia.

„Rigoletto” porusza charakterystycznie zarysowanymi postaciami głównych bohaterów: Księcia – uwodzącego co dzień inną kobietę libertyna, i jego błązna – zgorzkniałego, cynicznego, który równocześnie jest kochającym ojcem. Galerie typów dopełniają: płatny morderca Sparafucile, jego siostra Magdalena i snujący intrygę dworzanie. Wszyscy są antybohaterami, tworzącymi niezwykle odrażający świat. Kontrastuje z nimi córka Rigoletta – niewinna i słodka Gilda. Paradoksalnie ją jedną – tę, która potrafi kochać bezinteresownie poświęcając się miłości – dotyka fatum. Książęcy błazen, Rigoletto, usiłuje zemścić się na chlebodawcy za uwiedzenie córki. Wynajmuje płatnego

mordercę. Rzucone przez hrabiego Monterone, a ciężące nad wesołkiem przekleństwo, prowadzi do tragedii.

W spektaklu, pod batutą Wacława Kunca, w partii tytułowej wystąpi Andrzej Szkurhan, jako Gilda – Swietłana Kaliniczenko, Księżę – Wasyl Grokholskiy, Sparafucille – Aleksander Teliga, Magdalena – Renata Dobosz, Marullo – Włodzimierz Skalski, Montreone – Zbigniew Wunsch, Hrabia Ceprano – Paweł Kajzderski, Hrabina Ceprano – Joanna Kściuczyk-Jędrusik, Giovanna – Ewa Pytel-Polak, Borsa – Hubert Miśka, Paź – Leokadia Duży.

W sobotę 23 marca na naszej scenie zaprezentowany zostanie „Don Carlos” – spektakl nagrodzony Złotą Maską w kategoriach: Przedstawienie Roku i Reżyseria oraz Teatralną Nagrodą Muzyczną im. Jana Kiepury w kategorii Najlepszy Spektakl.

Premiera „Don Carlosa” odbyła się na scenie Opery Śląskiej w maju 2011 r. Reżyserem i scenografem spektaklu jest Waldemar Zawodziński – kierownictwo muzyczne objął Tadeusz Serafin, ruch sceniczny i choreografię opracowała Janina Niesobka. Akcja rozgrywa się w Hiszpanii ok. 1560 r. Krajem rządzi Inkwizycja i ślepo jej podporządkowany król Filip II. Ze względów politycznych Filip zawarł małżeństwo z francuską księżniczką Elżbietą de Valois, nie bacząc, że doprowadził tym samym do zerwania zaręczyn Elżbiety ze swym synem Carlosem. Hiszpański infant Don Carlos jest zrozpaczony utratą ukochanej. Nadchodzi Markiz Posa, grand hiszpański. Infant zwierza się markizowi ze swojego uczucia do królowej; Posa pragnie nakłonić Don Carlosa do stanięcia na czele ruchu mającego wyzwolić Flandrię, a następnie i samą Hiszpanię spod tyranii króla i Inkwizycji.

Don Carlos i markiz Posa zapewniają się wzajemnie o wielkiej przyjaźni. Elżbieta także kocha Carlosa, ale mimo targających nią uczuć, jest wierna królowi Filipowi. Carlosa kocha również księżniczka Eboli, która w szale zazdrości przynosi królowi szkatułkę Elżbiety, a w niej – portret Carlosa. To przekonuje Filipa o niewierności małżonki. Carlos prosi króla o pełnomocnictwo do sprawowania rządów we Flandrii, ale spotyka się z odmową. Za to działa Święta Inkwizycja. Na stosie, w obecności króla, królowej i całego dworu, zostają spaleni Flandryjczycy. Wielki Inkwizytor radzi królowi zabić też Don Carlosa... W przedstawieniu wystąpią soliści Opery Śląskiej: Aleksander Teliga (Król Filip II), Maciej Komandera (Don Carlos), Joanna Kściuczyk-Jędrusik (Elżbieta de Valois), Katarzyna Haras (Księżna Eboli), Adam Woźniak (Markiz Posa), Zbigniew Wunsch (Wielki Inkwizytor), Cezary Biesiadecki (Mnich), Hubert Miśka (Hrabia Lerma), Anna Noworzyn (Tebald), Swietłana Kaliniczenko (Głos z nieba) oraz chór, balet i orkiestra Opery Śląskiej pod dyktando Tadeusza Serafina.

W marcu spektakle pojawią się również na scenie Teatru Śląskiego w Katowicach – 4. 03. g. 18.00 „Rigoletto”, 25. 03. – „Don Carlos”.

Obsady mogą ulec zmianie.



Dotknij Teatru

Zza **sceny**

Centrum dowodzenia

Sekretariat dyrektora Opery Śląskiej, słucham... łączę... – to głos Katarzyny Szubert wita wszystkich, którzy chcą dodzwonić się do dyrektora Tadeusza Serafina. Gdy ktoś telefonuje lub przychodzi, zawsze najpierw trafia do asystentki szefa, która panuje nad jego terminarzem. To jednak nie jedyne jej zadanie.

– W Operze Śląskiej pracuję od 2000 roku, początkowo w Dziale Imprez i Reklamy jako specjalista od public relations. Od 2002 roku prowadzę sekretariat dyrektora naczelnego i artystycznego – opowiada Katarzyna Szubert. – Wcześniej chodziłam na spektakle operowe, ale przynajmniej, że wołałam teatr musicalowy i dramatyczny. Operę więc musiałam zgłębiać przychodząc tu do pracy. Studiując teatrologię wiedziałam, że chciałabym zawodowo związać się z teatrem. Nie wyobrażałam sobie innego miejsca.

Przynajmniej, że praca tutaj daje wiele satysfakcji, pozytywnych wrażeń i zaskoczeń. Poznała mnóstwo wyjątkowych ludzi, o których wcześniej czytała w gazetach czy oglądała w TV. – Nie ukrywam, że są też cienie, problemy, ale nie zamieniłabym już tej pracy na żadną inną – dodaje. – Nie jest to praca „od-do”. Nigdy nie wiem, o której uda mi się wyjść z opery. Pracuję też w weekendy. Ma to jednak swój urok.

Do jej obowiązków należy wiele przyziemnych rzeczy, jak odbieranie telefonów, umawianie spotkań dyrektora, pilnowanie jego terminarza, zebrania z realizatorami spektakli czy artystami. Jest też wiele samodzielnych wyzwań, na przykład projekty związane z pozyskaniem kontrahentów czy organizacją wyjazdu lub znalezieniem kontaktu do jakiejś ważnej osoby.

Zapytana, czy trudno jest zapanować nad terminarzem dyrektora, odpowiada bez wahania – Oj, bardzo trudno. Szef pełni bowiem nie tylko funkcję

dyrektora, ale jest również dyrygentem, wykładowcą Akademii Muzycznej, bierze udział w pracach jury konkursów, różnych projektach, także zagranicznych. Trudno jest to wszystko zgrać. Tymczasem w sekretariacie zawsze jest kolejka osób, z którymi dyrektor powinien się spotkać. Pogodzenie wszystkiego wymaga dobrej organizacji.

Katarzyna Szubert zapewnia, że Tadeusz Serafin jest wymagającym szefem, pamięta o wszystkich zaplanowanych sprawach i nie pობłaża. – Kiedyś jednak wydawało mi się, że jest osobą bardzo surową, strasznie się denerwowałam, gdy jeszcze pracując w Dziale Imprez miałam stawić się na zebraniu, czy byliśmy wezwani na przysłowiowy „dywanik”. Gdy zaproponowano mi pracę w sekretariacie byłam przerażona. Miałam przyjść na próbę, ale zostałam. Przez lata poznałam dyrektora lepiej i dostrzegłam, że jest bardzo „ludzkim” szefem. Rozumie ludzi, potrafi pomóc pracownikom w trudnych sytuacjach życiowych – zapewnia asystentka.

Czasem przychodzi jej bronić dostępu do dyrektora, na przykład przed premierą, nad którą sprawuje on kierownictwo muzyczne. Nie można mu wtedy zwracać głowy mniej ważnymi sprawami. Do obowiązków asystentki należy wówczas szybka ocena wagi problemu i sprawdzenie, czy ktoś inny nie może pokierować jego rozwiązaniem. Wie, że za drzwiami gabinetu jest wtedy potrzebna cisza i skupienie. Ma też swoje sposoby na poprawienie nastroju dyrektorowi, bo asystent musi niczym barometr reagować na nastroje szefa. – Bywa, że już w drodze z domu jakiś telefon go zdenerwuje. Wchodzi jak burza gradowa. Staram się rozładować sytuację jakimś żartem lub robię czekoladę na gorąco, to poprawia mu humor – śmieje się Katarzyna Szubert.

Regina Gowarzewska



Uwaga konkurs!

W poprzednim numerze Opera Cafe pytaliśmy o opery, które w naszym teatrze wyreżyserowała Maria Foltyn. To m. in.: „Halka”, „Dama Pikowa”, „Medium” i „Trubadur”. Nasza nagroda wędruje do pani **Joanny z Oświęcimia**.

Tym razem mamy jako nagrodę zestaw upominkowy Opery Śląskiej, czyli elegancki komplet do pisania i filiżankę. A oto pytanie konkursowe: **Jaką rolę zadebiutował w Operze Śląskiej tancerz, choreograf i asystent reżysera – Jarosław Światała?**

Odpowiedź prosimy przesłać na adres mailowy: konkurs@opera-slaska.pl.

Na odpowiedzi czekamy do 8 kwietnia.



W DRODZE

Spektakle z Bytomia warto oglądać

Z Januszem Turkiem, menadżerem, właścicielem agencji artystycznej Art-Tu, rozmawia Regina Gowarzewska

Od jak dawna współpracuje Pan z Operą Śląską i jak doszło do tej współpracy?

Moja współpraca z Operą Śląską zaczęła na początku 2001 r., w czasie gdy byłem dyrektorem Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli. Operetka zawsze była tutaj popularnym gatunkiem muzycznym. W tamtych czasach najczęściej zapraszano Teatr Muzyczny w Lublinie. Mówiąc szczerze jako muzyk z wykształcenia, miałem pewne wątpliwości co do poziomu artystycznego i wykonawstwa ówczesnych przedstawień. Dlatego zaczęliśmy poszukiwać zespołu lepszego artystycznie. Tak zaczęła się ta współpraca, a z czasem jeszcze bardziej zacieśniła się. Poznałem wiele osób z poszczególnych działów, ich zaangażowanie w pracę, pasję, z jaką ją wykonują, niezależnie czy to będzie dział artystyczny, techniczny, reklamy i koordynacji pracy artystycznej, czy kierownictwo opery.

Jakie spektakle i gdzie mogli zobaczyć melomani dzięki tej współpracy?

Głównym miejscem prezentowania przeze mnie spektakli Opery Śląskiej jest Stalowa Wola, ale również były to: Kielce, Krosno, Puławy, Rybnik i parę innych miejsc, w których poleciłem miejscowym dyrektorom ośrodków kultury, aby zaprosili właśnie Operę Śląską. Prezentowane były głównie operetki, ale również opery, jak np. „Nabucco”. Muszę przyznać, że jestem tu ograniczony barierą możliwości lokalowo-technicznych, jakie posiadają, a właściwie, jakich nie mają inne ośrodki kultury. Opera to w końcu poważne dzieło i instytucja.

Jak dobiera Pan oferowany repertuar?

Dobór repertuaru – to jest coś podobnego jak określenie odpowiedniego menu na określoną porę roku. Wiadomo, że w karnawale publiczność oczekuje repertuaru operetkowego lub koncertów o charakterze operetkowym. Opera – jako gatunek muzyczny – jest bardziej wymagająca, potrzebuje wiedzy muzycznej i koncentracji. Z uwagi na poważniejszy jej charakter staram

się zaproponować opery w terminach innych niż karnawał – ale to też zależy od tytułu. I rzecz najważniejsza – jaką formę muzyczną jest w stanie zaakceptować publiczność, a co będzie dla niej za trudne. Zwykle forma operetki jest uniwersalna, natomiast w przypadku opery często trzeba zmagać się z uprzedzeniami i zarzutami, że bę-



Janusz Turek odbiera nagrodę specjalną Opery Śląskiej z rąk dyr. Tadeusza Serfina

dzie to program niezrozumiały. Toteż kapitalnym rozwiązaniem jest właśnie telebim, którego Opera Śląska używa do swoich obcojęzycznych spektakli, ponieważ pozwala widzowi umiejscowić się w akcji spektaklu czy wręcz duchowo w nim uczestniczyć i przeżywać go wraz z akcją sceniczną. Przyznaję, że z myślą, aby pierwszy raz pokazać operę w Stalowej Woli, biłem się

prawie przez rok, cały czas zastanawiając się czy już publiczność jest przygotowana. Poprosiłem o „Nabucco” Verdiego. Cudowny spektakl, z przepiękną muzyką. Był to ogromny sukces nie tylko organizatorski, ale przede wszystkim taki, że udało się przełamać pewną niewidzialną barierę u publiczności. Za „Nabucciem” poszły: „Aida”, „Straszny dwór” (do dziś publiczność wspomina tamto świetne przedstawienie!), wkrótce – „Carmen”... W swojej działalności cały czas utwierdzam się, że sukces rodzi się najpierw w głowie, potem w pomysłach, realizacji i wykonawstwie. Rzecz chyba najważniejsza: nawet najlepsza praca marketingowa nie zastąpi wysokiego poziomu artystycznego. Dzięki temu, że Opera Śląska prezentuje bardzo wysoki poziom artystyczny, można publiczność przekonać, że to, co będzie zaprezentowane, warto jest obejrzeć.

Czy ma Pan jakieś ulubione spektakle Opery Śląskiej?

Moim ukochanym dziełem jest „Nabucco”. Płyta CD jeździ ze mną w aucie i bardzo często jest odtwarzana. Właściwie znam każdy dźwięk tego utworu. Pewnym moim, jeszcze niespełnionym, pragnieniem jest, żeby szeroka publiczność zobaczyła spektakl „Phantom”. Do dziś pamiętam premierę. Przepiękny spektakl, pełen zwrotów akcji, dynamizmu i wzruszeń. Chciałbym to przedstawienie pokazać w różnych miejscach Polski.

Jaka siła tkwi w operze i operetce, że publiczność ciągle domaga się tych gatunków?

Myslę, że nie ma tu wielkich tajemnic. Wielcy kompozytorzy stworzyli cudowne dzieła, świetni artyści je wykonują, lecz ważnym jest to, ile serca w to wkładają, innymi słowy – czy potrafią swoją osobowością rozbawić, wzruszyć, zachwycić. Dzięki temu dzieło nabiera właściwego blasku, głębi i pozostaje w pamięci widza na wiele lat. Takie gatunki jak opera i operetka zawsze zawierają treści, z których każdy może poszukać dla siebie czy to baśń, miłość, ból rozstania, czy radość.

KAWA z humorem

Po czym poznać, że do drzwi puka:

1. Perkusista?
– Bo puka nierówno.
2. Wokalista?
– Bo nie wie, kiedy wejść.
3. Gitarzysta?
– Bo nie może skończyć.

Przychodzi perkusista na próbę, a tam basista i gitarzysta leją się po gębach. Zaskoczony pyta:

- Chłopaki, co się dzieje?!
- Bo mi rozstroił strunę!
- To sobie nastrój.
- Nie chce powiedzieć, którą!

Na koncercie jest grany wspaniały utwór, w którym od nastrojowego piana orkiestra powoli przechodzi do coraz głośniejszej muzyki: crescendo, forte, fortissimo i dochodzi do punktu kulminacyjnego, w którym następuje raptowne urwanie – ogromnie ekspresyjna pauza. Na sali na moment zapada idealna cisza, w której daje się słyszeć wyraźny szepot:

- ...a ja to robię z cebulką...

Dyrygent niezadowolony z gry perkusisty:

- Jak widać, że ktoś jest kiepskim materiałem na muzyka, to mu się daje dwie pałeczki i sadza za bębniem.
- Na co ktoś zza bębniów odpowiada:
– A jak i do tego się nie nadaje, to mu się jedną pałeczkę odbiera i szykuje na dyrygenta.

Wywiad z pewnym sławnym muzykiem. Młoda dziennikarka pyta go:

- Gra pan na pianinie oraz na skrzypcach, do tego komponuje pan muzykę i dyryguje orkiestrą. Jak pan to robi?
- Bardzo dobrze – odpowiedział skromnie muzyk.

Rozmowa dwóch muzyków.

- Jak było na wyjeździe służbowym w Warszawie?
- Wyjazd udany, stolica ciekawa, tylko ci ludzie w hotelu jacyś dziwni. Wyobraź sobie, że całą noc walili pięściami w ściany mojego pokoju! I to tak głośno, że prawie nie słyszałem mojej gitary.

Do chaty góralskiej wchodzi turysta i widzi chłopaka przebijającego palcami po gryfie gitary, ale bez strun, więc pyta:

- Dlaczego baco twój syn w gitarze nie ma strun?
- Wszystko w swoim czasie panocku. Jak się grać nauczy to i mu się struny kupi!
- Z czego składa się głowa śpiewaczki?
- Ze strun głosowych i pudła rezonansowego.

Poznajmy się Inspektorzy Chóru



foto: ABC

Imię i nazwisko:
Grażyna Bonk

Głos: piękny

Stan cywilny: żona weteranka

Znak zodiaku: intrygujący

Do Opery Śląskiej trafiłam w 1990

Przyszłam do niej bo... szukałam ciekawej pracy

Debiut na scenie: „Ernani”

Opera to... niezły cyrk

Śpiewam bo... tak wyszło

Najchętniej słucham: LED ZEPPELIN (oprócz klasyki)

Pasje pozamuzyczne: lampka wina z NIM

Moja największa zaleta: mam rację

Moja największa wada: przeżywam za bardzo



foto: ABC

Imię i nazwisko:
Janusz Bolewski

Głos: tenor

Stan cywilny: żonaty

Znak zodiaku: ryba

Do Opery Śląskiej trafiłem w roku 1992

Przyszedłem do niej bo... praca na scenie jest wyzwaniem

Debiut na scenie: „Carmen”

Opera to: niedoceniony bastion kultury

Śpiewam bo... lubię

Najchętniej słucham: w samochodzie rocka, w domu Mozarta

Pasje pozamuzyczne: kulinaria, podróże

Moja największa zaleta: punktualność

Moja największa wada: palenie papierosów

REPERTUAR

marzec – kwiecień 2013

marzec

1 piątek godz. 18.00	THE BEATLES&QUEEN	Bytom
2 sobota godz. 18.00	THE BEATLES&QUEEN	Bytom
3 niedziela godz. 18.00	TRAVIATA	Bytom
4 poniedziałek godz. 18.00	RIGOLETTO	Katowice
7 czwartek godz. 19.00	BARON CYGAŃSKI	Warszawa Sala Kongresowa
9 sobota godz. 18.00	KONCERT PRZEBOJE MUSICALOWE ZNANE I LUBIANE <i>od Johanna Straussa do Andrew Lloyd Webbera</i>	Radom
10 niedziela godz. 11.00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
10 niedziela godz. 18.00	KONCERT PRZEBOJE MUSICALOWE ZNANE I LUBIANE <i>od Johanna Straussa do Andrew Lloyd Webbera</i>	Bytom
12 wtorek godz. 11.00	DZIADEK DO ORZECHÓW	Bytom
15 piątek godz. 18.00	BARON CYGAŃSKI	Bytom
16 sobota godz. 18.00	CARMEN	Stalowa Wola
22 piątek godz. 18.00	RIGOLETTO	Bytom
23 sobota godz. 18.00	DON CARLOS	Bytom
25 poniedziałek godz. 18.00	DON CARLOS	Katowice

kwiecień

1 poniedziałek godz. 18.00	WIELKANOC W OPERZE – WESOŁA WDÓWKA	Bytom
7 niedziela godz. 18.00	BARON CYGAŃSKI	Bytom
7 niedziela godz. 18.00	ZASMAKUJ MUZYKI – OBOCORDE KWARTET	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
8 poniedziałek godz. 18.00	CYGANERIA	Katowice
11 czwartek godz. 11.00	PAN TWARDOWSKI	Bytom
12 piątek godz. 18.00	BARON CYGAŃSKI	Bytom
14 niedziela godz. 11.00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
14 niedziela godz. 18.00	TOSCA	Częstochowa
15 poniedziałek godz. 18.00	CARMEN	Katowice
20 sobota godz. 18.00	TOSCA	Bytom
21 niedziela godz. 18.00	CYGANERIA	Bytom
27 sobota godz. 17.00	SPEKTAKL FAMILIJNY – PAN TWARDOWSKI	Bytom
29 poniedziałek godz. 18.00	GALA BALETOWA Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA TAŃCA	Bytom

Dyrekcja zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze

foto: Karol Fajyga

Don Carlos



WEEKEND Z MUZYKĄ VERDIEGO



Dotknij Teatru

22.03.2013 r. / godz. 18.00

RIGOLETTO

23.03.2013 r. / godz. 18.00

DON CARLOS



INFORMACJE I REZERWACJE MIEJSC:

Dział Imprez i Reklamy – tel. 32/39 66 808, 281 84 39

www.opera-slaska.pl / opera@opera-slaska.pl

Kasa biletowa Opery Śląskiej – tel. 32/39 66 815, 39 66 877



„The Beatles & Queen”



Wydawca: Opera Śląska ul. Moniuszki 21-23, 41-902 Bytom, www.opera-slaska.pl

Redaguje kolegium. Realizacja: Dział Imprez i Reklamy Opery Śląskiej. Redaktor prowadzący: Regina Gowarzewska,

Zdjęcia – okładka: Tomasz Zakrzewski, Projekt i skład: www.dwajeden.com, Druk: Drukarnia ZPP Bytom,

Kontakt: tel. 32 39 66 808; 281 84 39, email: rgowarzewska@opera-slaska.pl



Śląskie.
Pozytywna energia

krok
1

wejdź na www.opera-slaska.pl i **wyberz** tytuł i datę spektaklu

krok
2

wyberz miejsca na widowni
(maksymalnie 10 – koniecznie sprawdź zawartość koszyka)



krok
3

wypełnij tabelkę z informacjami i wyberz sposób odbioru biletu
(bilet elektroniczny bądź odbiór w kasie biletowej)



krok
4

ZAPŁAĆ  zostaniesz przekierowany do wyboru banku
(masz 20 min. na dokonanie płatności)



Bilet elektroniczny zostanie wysłany
na wskazany adres e-mail.

START

KUP BILET ON-LINE

